

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Wiek przechodzenia na emeryturę – spojrzenie demografa

Wiek emerytalny w Polsce ponownie staje się przedmiotem dyskusji, stając się jednym z elementów kampanii prezydenckiej. Od trzech lat mamy do czynienia z odchodzeniem od funkcjonujących od kilku dekad cezur 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Wiek ten ma być sukcesywnie podwyższany – o 3 miesiące w skali roku – aż do osiągnięcia w przypadku obu płci tej samej wielkości, tj. 67 lat. O ile dla mężczyzn będzie to zatem relatywnie krótki okres niezbędny do osiągnięcia docelowego stanu, o tyle w populacji kobiet wiek ten zostanie osiągnięty dopiero za ćwierćwieku.

Jednak, jak łatwo się domyślać, powyższe wielkości odnoszące się do tzw. normalnego wieku emerytalnego – czyli wieku, w jakim można uzyskać pierwsze świadczenie emerytalne na zwykłych zasadach, bez uwzględniania czynników dodatkowych (długiego stażu pracy, pracy w szczególnych warunkach lub w branżach odznaczających się szczególnymi uprawnieniami) – są wielkościami teoretycznymi, albowiem w rzeczywistości wspomniane czynniki dodatkowe obniżają ów wiek. Na wiek uzyskiwania uprawnień do świadczeń emerytalnych wpływ ma również polityka rynku pracy, a dokładniej istniejące niekiedy – przede wszystkim w okresach wysokiego bezrobocia współwystępującego z chęcią „wypchnięcia” z rynku pracy starszych pracowników w celu „zrobienia miejsca” osobom młodszym, znajdującym się na etapie rozpoczynania kariery zawodowej – możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, choćby kosztem jej nieco niższej wysokości świadczenia w okresie do osiągnięcia normalnego wieku emerytalnego.

W rezultacie, jeśli spojrzeć, jak w ciągu ostatnich 20 lat wyglądał średni wiek osób pobierających pierwsze świadczenia emerytalne w Polsce pobierane z systemu ubezpieczeń pracowniczych (administrowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – nieuwzględnione zatem zostały osoby pobierające emerytury z innego elementu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – Kasy Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych), widoczne jest trwale odstępstwo od owych stałych cezur wieku (rys. 1).

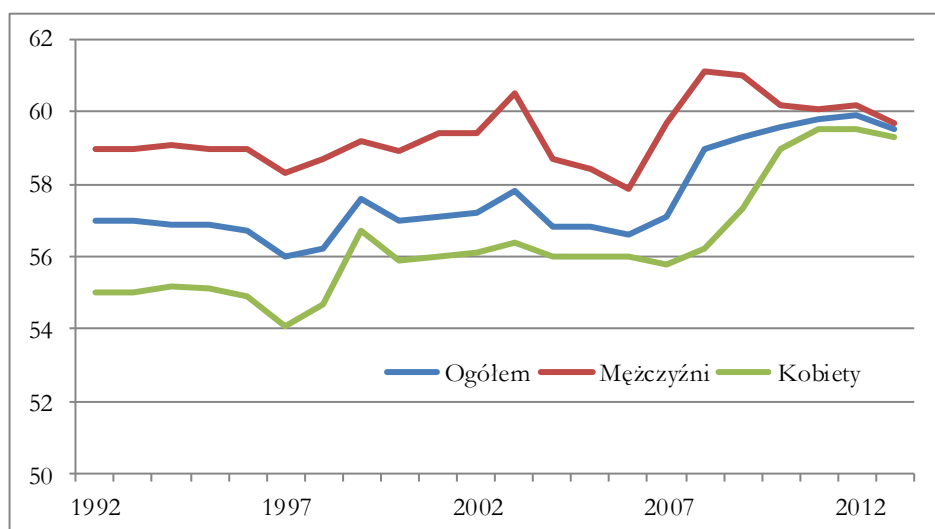
Odstępstwo to wynikało zarówno z wpływu uwzględniania przy ustaleniu wieku uzyskania pierwszego świadczenia emerytalnego pewnych dodatkowych uwarunkowań (staż pracy, długość pracy w niesprzyjających warunkach, itp.), uwzględniania specyficznych programów rządowych ukierunkowanych na dostarczanie emerytur pomostowych i innych świadczeń umożliwiających wcześniejszą dezaktywizację zawodową, lecz również z wpływu czynnika kohortowego.

Nazwa czynnik kohortowy odnosi się do wpływu odległych czasowo zdarzeń, oddziałujących na liczebność grup urodzonych w określonych okresach. Przeciętny wiek emerytalny w ostatnich 20 latach kształtował się w pewnym stopniu pod wpływem II wojny światowej – w trakcie wojny urodziło się mało dzieci, zaś po jej zakończeniu w trakcie fazy kompensacji wystąpił tzw. wyż demograficzny. Te zaszłe zdarzenia oddziałują na średni wiek w prosty sposób. Zakładając stałość preferencji odnośnie do wychodzenia z rynku pracy, wówczas gdy mamy do czynienia wśród osób znajdujących się w wieku wychodzenia z rynku pracy (a zatem z reguły osób w wieku 55-65 lat) z niewielką liczbą osób relatywnie młodych, a dużą relatywnie starych średni wiek w momencie

uzyskania uprawnień emerytalnych jest względnie wysoki. Wówczas z kolei gdy osób młodszych jest dużo, zaś tych starszych mało – wiek jest relatywnie niski. A zatem, gdy „wojenne” roczniki dochodziły do wieku 55-60 lat, zaś ich liczniejsi, urodzeni przed wojną koledzy mieli lat 60-65 (okolice roku 2000) samoistnie czynnik kohortowy przekładał się na podwyższanie przeciętnego wieku emerytalnego. Z kolei gdy urodzeni w czasie wojny osiągnęli wiek 60-65, zaś zdecydowanie liczniejsze roczniki urodzone po zakończeniu wojny miały lat 55-60 (około 2005 r.) czynnik czysto demograficzny wpływał na obniżenie się średniego wieku w chwili uzyskania pierwszego świadczenia emerytalnego.

Rysunek 1

Wiek uzyskania pierwszego świadczenia emerytalnego w ramach ZUS w latach 1992-2013



Źródło: dane ZUS

Patrząc na zmiany zachodzące w trakcie ostatnich dwudziestu lat, zauważalna jest ogólna tendencja do podwyższania się wieku uzyskania pierwszego świadczenia emerytalnego, przy czym trend ten jest bardziej zauważalny w zbiorowości kobiet. O ile bowiem średni wiek w zbiorowości mężczyzn jest jedynie o 1 rok wyższy w ostatnich latach od wartości obserwowanych w połowie lat 1990., o tyle w przypadku kobiet są to aż 4 lata. Jednak nawet te wzrastające wartości, nie są w stanie w pełni zrekomensować przyrostu trwania życia, jaki się pojawił w analizowanym okresie, a dokładniej rzecz ujmując, wpłynąć na utrzymanie stałego okresu pobierania świadczenia emerytalnego (tab. 1). Aby tą ostatnią rzecz wyjaśnić, sięgnijmy po dane odnoszące się do dalszego trwania życia osoby mającej lat 60. Wielkość ta informuje o tym, ile jeszcze średnio ma przed sobą lat życia osoba mająca 60 lat. Jak zatem widać, w wieku 60 lat osoba żyjąca w roku 2013 ma przed sobą zdecydowanie dłuższe oczekiwane trwanie życia, niż miało to miejsce 20 lat wcześniej, zaś wzrost tej wielkości jest generalnie szybszy niż podnoszenie się wieku uzyskiwania pierwszego świadczenia emerytalnego.

Tabela 1

Dalsze trwanie życia osób w wieku 60 i 65 lat według płci w latach 1931-32/2013

Wiek	Mężczyźni				Kobiety			
	1931-1932	1960-1961	1990	2013	1931-1932	1960-1961	1990	2013
60	13,7	15,8	15,3	18,7	15,1	18,6	20,0	23,9
65	10,8	12,6	12,4	15,5	12,0	14,8	16,1	19,8

Źródło: Tablice trwania życia z odpowiednich lat

W zależności od realiów demograficznych zmienia się relacja pomiędzy długością poszczególnych faz życia – przede wszystkim pomiędzy okresem aktywności zawodowej a okresem pobierania emerytury. Można w takim przypadku określić, poprzez odwołanie się do rachunków aktuarialnych, jak owa relacja wygląda, tj. w praktyce, jak długo trzeba pracować w danych realiach demograficznych, aby pokryć koszt świadczenia emerytalnego wypłacanego w ciągu jednego miesiąca. Wielkość ta pośrednio informuje o ekonomicznej „realności” systemu emerytalnego w danych warunkach demograficznych. Przyjmując, iż mamy do czynienia ze stałym wiekiem wchodzenia na rynek pracy (20 lat) i stałym wiekiem z niego wychodzenia (60 lat), oraz bazując na danych pochodzących z generacyjnych tablic trwania życia dla Francji autorstwa spółki Vallin i Meslé, otrzymujemy następujące wielkości w zależności od trwania życia:

- 1) Gdy trwanie życia noworodka (oznaczane dalej jako e_0) wynosi 60 lat (a dokładnie 60,14 – wartość odnosząca się do mężczyzn urodzonych we Francji w roku 1924) – na utrzymanie w trakcie jednego miesiąca po 60. roku życia typowa jednostka pracuje 2,35 miesiąca pomiędzy 20. a 60. rokiem życia;
- 2) Gdy e_0 wynosi 70 lat (70,46 lat dla mężczyzn, którzy przyszli na świat w roku 1946) wielkość ta skraca się do 1,91 miesiąca
- 3) Z kolei, gdy e_0 równe jest 80 lat (80,19 dla generacji urodzonej w roku 1970) pozostaje jej na wypracowanie oszczędności służących sfinansowaniu starości jedynie 1,61 miesiąca.

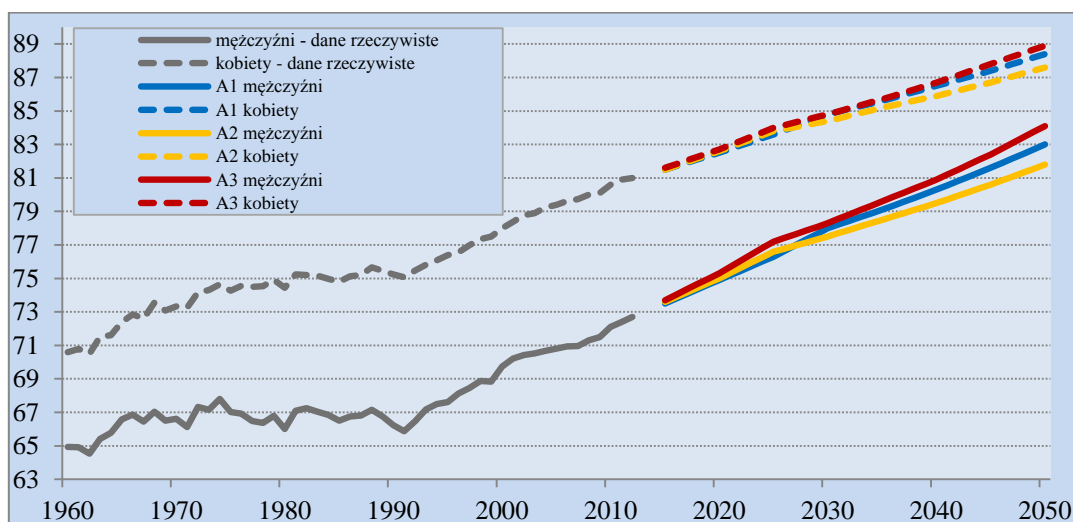
Przedstawione powyżej wielkości jednoznacznie wskazują, iż utrzymywanie wieku rozpoczęcia starości ekonomicznej (czyli momentu uzyskiwania pierwszego świadczenia emerytalnego) bez zmian w zmieniających się warunkach demograficznych prowadzi do obniżania się wysokości świadczeń nawet w warunkach systemów kapitałowych, zbilansowanych z punktu widzenia cyklu życia jednostki, o systemach repartycyjnych, podlegających wpływowi zmian strukturalnych (pokolenia wyżów i niżów demograficznych) nie wspominając.

Nie dziwny się zatem, iż z uwagi na wydłużanie się trwania życia w Polsce w latach 1990. i 2000. wdrożone zostały kroki podnoszące wiek emerytalny, w celu zbilansowania wartości składek i świadczeń z perspektywy przebiegu życia jednostki. Tak się bowiem składa, że bez takiej próby zbilansowania należałoby albo podnieść składkę, albo obniżyć wartość świadczenia, albo wprowadzić naraz obie te metody dostosowawcze.

Padające w ostatnich tygodniach przedwyborcze hasła odnoszące się do przywrócenia wieku emerytalnego nie uwzględniają tych zmian, jakie już wystąpiły, a tym bardziej nie biorą pod uwagę prognoz demograficznych odnoszących się do zmian długości życia w Polsce. Ostatnia, opublikowana w październiku 2014 r. prognoza GUS bazuje na założeniu o utrzymywaniu się trendu do wydłużania się życia Polek i Polaków (rys. 2). Zakłada się bowiem, iż w nadchodzących dekadach trwanie życia Polek wzrastać będzie o ok. 2 lata w trakcie dziesięciolecia, zaś w przypadku mężczyzn o 2,5 roku. Założenia te ocenić należy – podobnie jak założenia odnoszące się do umieralności zbudowane dla poprzedniej prognozy z 2008 r. – jako nie tylko mało optymistyczne, ale jako ewidentnie pesymistyczne. Zakładając jednak tą mało optymistyczną wersję przyszłości i wiedząc, iż większość przyrostu trwania życia w dzisiejszej Polsce dokonuje się dzięki wydłużaniu okresu starości, czyli okresu pobierania świadczenia emerytalnego, dochodzimy do wniosku o szybkim pogarszaniu się relacji liczba lat/miesiący aktywności zawodowej do liczby lat/miesiący bycia emerytem.

Stosowany wiek przechodzenia na emeryturę przekłada się automatycznie na liczbę osób potencjalnie pracujących i tych potencjalnie będących emerytami, tak bowiem należy definiować stosowane w badaniach demograficzno-ekonomicznych kategorie „wiek produkcyjny” (tj. wiek prawnej zdolności do wykonywania pracy, od wieku 18 lat do momentu osiągnięcia normalnego wieku emerytalnego) i „wiek poprodukcyjny” (tj. wiek po osiągnięciu normalnego wieku emerytalnego). Najnowsza prognoza GUS umożliwia sprawdzenie, jaki byłby wpływ powrotu do starego wieku emerytalnego (tab. 2).

Przeciętne trwanie życia w Polsce w latach 1960–2013 oraz prognoza dla lat 2014–2050



Źródło: Prognoza GUS z 2014 r.

Tablica 2

Prognozowana liczba ludności według ekonomicznych grup wieku według „starego” i „nowego” wieku emerytalnego

Wiek	2013	2020	2035	2050	2013=100
Przedprodukcyjny 0–17	6 995	6 733	5 568	4 963	71,0
Produkcyjny mobilny 18–44	15 338	14 219	10 725	9 331	60,8
Produkcyjny niemobilny 45–59/64	9 084	8 568	9 990	7 252	79,8
Produkcyjny niemobilny "ruchomy" ^a	9 210	9 601	11 844	9 717	105,5
Poprodukcyjny 60+ /65+	7 078	8 617	10 193	12 404	175,3
Poprodukcyjny "ruchomy"	6 952	7 585	8 340	9 939	143,0

Źródło: Prognoza GUS z 2014 r.

Patrząc tylko z perspektywy krótkiego okresu, tj. roku 2020, powrót do poprzednich cezur wieku emerytalnego oznaczałoby o ponad 1 mln więcej osób mogących ubiegać się o świadczenie emerytalne, a jednocześnie ów milion nie musiałby już starać się o pozostanie na rynku pracy i uzyskiwanie dochodów z pracy. Wystąpiłoby zatem – nawet zakładając, iż nie wszystkie z tych osób pracowałyby – zmniejszenie się liczby płatników składek na ubezpieczenia społeczne i podatników (a składki i podatki to podstawowe źródła finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) przy jednoczesnym wzroście liczby świadczeniobiorców. Zaznaczyć należy, iż wzrost liczby pobierających emerytury i tak nastąpi z uwagi na dochodzenie do zaawansowanego wieku pokolenia powojennego baby-boom. Jednak podwyższanie wieku emerytalnego częściowo łagodzi ów wzrost.

Politycy uczestniczący w kampanii prezydenckiej i składający obietnice powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego powinni zatem być natychmiast poproszeni o wskazanie źródeł sfinansowania ich hojnych planów, albowiem niezależnie od swej orientacji politycznej jednoznacznie wskazują na swój brak orientacji w przyszłej sytuacji demograficznej i ekonomicznej naszego kraju.